

4. Niedziela po Trójcy Świętej

Hasło tygodnia: *„Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy” (Ga 6,2).*

Psalm tygodnia: Ps 42,2-12

Pieśń tygodnia: „O, Panie, Boże mój...” (873)

Biblijne teksty: I – Łk 6,36-42; II – Rz 14,10-13; III – 1 Mż 50,15-21; IV – 1 P 3,8-15a(15b-17); V – J 8,3-11; VI – Rz 12,17-21

Mysł przewodnia: Miłość wypełnieniem przykazań

Człowiek człowiekowi może wyrządzić wiele złego: zniesławić, okraść, a nawet pozbawić go życia. Historia syna patriarchy Jakuba, Józefa, i jego braci nie jest czymś odosobnionym i wyjątkowym. Od chwili upadku pierwszych ludzi, zerwaniu uległa nie tylko więź pomiędzy nimi a Bogiem, lecz także rozluźniły się więzi międzyludzkie. U podłoża wzajemnej nienawiści najczęściej znajduje się zazdrość. Wyraźnie dostrzegamy to w historii synów patriarchy Jakuba. Zazdrość pchnęła synów Jakuba do sprzedania kupcom swojego brata. Niewiele brakowało, a zabiliby swojego brata. Bóg jednak wiązał z osobą Józefa plan zbawienia swojego ludu, z którym chciał zawrzeć przymierze, dlatego nie dopuścił do zabójstwa Józefa.

Słowo Starego Testamentu (1 Mż 50,15-21) przeznaczone na 4. niedzielę po Trójcy Świętej opisuje epilog tej smutnej i tragicznej historii, znajdującej się u początku dziejów narodu wybranego. To słowo pozwala nam odczytać sens życia, doświadczenia i cierpienia Józefa. Synowie Jakuba po śmierci swojego ojca, poznawszy swój grzech, upadli przed Bratem swoim, Józefem i z bojaźnią wyznali: *„**Śługami twoimi jesteśmy**”* (1 Mż 50,18). Sądzi, że spotka ich zasłużona kara za to, co uczynili swojemu bratu. Zamiast słów nagany i groźby, usłyszeli słowa pociechy: *„**Nie bójcie się! Czy ja jestem na miejscu Boga? Wy wprowadzie knuliście zło przeciwko mnie, ale Bóg obrócił to w dobro, chcąc uczynić to, co się dziś dzieje: zachować przy życiu liczny lud**”* (1 Mż 50,19.20). W tych słowach odkryty został przed braćmi Józefa sens historii ich brata, a przed nami sens wszelkiego doświadczenia, cierpienia i zmagania się ze złem. Nad życiem ludzkim, przede wszystkim nad drogami dzieci Bożych czuwa wierny i miłosierny Bóg. Nic nie dzieje się bez wiedzy Bożej. Nawet najtragiczniejsze koleje losu ludzkiego, łaskawy Bóg może przemienić w błogosławione skutki i owoce. Apostoł Paweł powiedział: *„**A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi którzy Boga miłują**”* (Rz 8,28). Zamiast więc narzekać na swój los, złorzeczyć tym, którzy go nam zgotowali, należy dobrem za złe zapłacić, gdyż już taka zapłata jest błogosławieństwem doświadczenia. Józef przyrzekł braciom swoim: *„**Ja będę utrzymywał was**”*

i dzieci wasze" (1 Mż 50,21). I w tych słowach sługi Bożego Józefa zawarte jest przesłanie 4. niedzieli po Trójcy Świętej. Wyraźnie sformułowane zostało ono w hasło niedzieli: *„Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy”* (Ga 6,2). Prawo Chrystusowe – to przykazanie miłości (Rz 13,10). Miłość przewyższa zażdrość i nienawiść. Serce opanowane miłością nie myśli o zemście, lecz o pojednaniu i niesieniu pomocy.

Prawdziwej miłości nauczyć się można od Jezusa, Pana i Zbawiciela naszego. On jest wzorem doskonałej miłości, a słowa Jego uczą postępowania w miłości i poszanowania bliźniego. Do uczniów swoich powiedział: *„Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest Ojciec wasz. Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni, i nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni, odpuszczajcie, a dostąpicie odpuszczenia. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, potrząsioną i przepelnioną dadzą w zanadrze wasze; albowiem jakim sądem sądzicie, takim was osądzą, i jaka miarą mierzycie, taką i wam odmierzą”* Łk 6,36-38).

Dlaczego należy okazywać miłość bliźniemu, nie osądzać go i nie potępiać, pokazuje nam dziwna historia opisana w *Ewangelii św. Jana* na początku 8. rozdziału. Uczni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Jezusa kobietę złapaną na cudzołóstwie. Wina jej była oczywista. Kara przewidziana przez prawo była niezmiernie surowa. Jednakże nie egzekwowano jej w czasach Jezusa z całą surowością. Wymowną odpowiedzią było Jezusowe milczenie. Gdy jednak faryzeusze nie przestawali pytać Jezusa o zdanie, usłyszeli słowa: *„Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień”* J 8,7). Apostoł Paweł powiada: *„Wszyscy zgrzeszyli”* (Rz 3,23). Nikt z nas nie jest bez winy wobec świętego Boga. Nikt też nie może powiedzieć, że absolutnie wypełnia wszystkie przykazania dotyczące naszego stosunku do drugiego człowieka. Dlatego Pan Jezus mówił: *„Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni, i nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni, odpuszczajcie, a dostąpicie odpuszczenia”* (Łk 6,37).

W apostołskich lekcjach 4. Niedzieli po Trójcy Świętej zawarte są te same nauki, które Kościół przypomina nam, nakazując nam zastanowić się na słowami Jezusa Chrystusa o okazywaniu miłosierdzia bliźnim. Apostoł Paweł do głębi przejęty nauką Jezusa o miłości i przebaczeniu, pisał do wyznawców Jezusa w Rzymie: *„Nikomu złem za złe nie oddawajcie, starajcie się o to, co jest dobre w oczach wszystkich ludzi. Jeśli można, o ile to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie”* (Rz 12,17.18). Wielki Apostoł przestrzega przed wymierzaniem kary bliźniemu, wszak sąd do Boga należy. W myśl zasady, że wypełnieniem prawa Chrystusowego jest niesienie brzemion bliźniego, apostoł Paweł napomina: *„Jeśli tedy taknie nieprzyjaciel twój, nakarm go; jeśli pragnie, napój go; bo czyniąc to, węgle rozżarzone zgarniesz na jego głowę. 21.Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”*

Apostoł Piotr, przejęty troską o duchowy stan Kościołów w Azji Mniejszej, napominał: *„A w końcu: Bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, braterscy, miłosierni, pokorni; nie oddawajcie złem za zło ani obelgą za obelgę, lecz przeciwnie, błogostawcie, gdyż na to powołani zostaliście, abyście odziedziczyli błogostawieństwo. Bo kto chce być zadowolony z życia i oglądać dni dobre, ten niech powstrzyma język swój od złego, a wargi swoje od mowy zdradliwej. Niech się odwróci od złego, a czyni dobre, niech szuka pokoju i dąży do*

niego". Z powodu grzesznych ambicji ludzkości – jak opowiada o tym historia o budowie wieży Babel (1 Mż 11,1nn) – na świecie zniszczona została jednomyślność. Także jedność w Kościele należy do przeszłości. Jednakże jedność i jednomyślność wśród dzieci Bożych jest zadaniem i celem. Rozpocząć należy od domu, rodziny, poprzez życie w społeczności wierzących w rodzinie Kościoła aż do całej społeczności ludu Bożego. Ta jedność najbardziej musi być widoczna w Kościele wśród tych, którzy są pasterzami trzody Bożej (1 P 5,2.3), aby dać przykład wierzącym. Powołani są oni bowiem do budowania jedności. Ale tam, gdzie w grę wchodzi prywatne interesy, tam miłość w popiół się obraca, którym nikogo ogrzać nie można, a jedność jest tylko hasłem. Nie ma nic bardziej nagannego w Kościele, jak właśnie kłótnie, swary i rozdarcia. *„Paście trzodę Bożą, która jest między wami, nie z przymusu, lecz ochotnie, po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku, lecz z oddaniem, nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni, lecz jako wzór dla trzody”*.

„Kto mówi: «Boga ja miłuję»,
A nienawidzi braci swych,
Z przykazań Bożych ten żartuje
I w sercu nie poważa ich.
Bóg, który jest miłością, chciał,
Byś miłość ku swym bliźnim miał”.

* * *

„Pan nasz Jezus Chrystus uznał, że bardziej można pozyskać ludzi dobrodziejstwami i skierować do czynienia rzeczy uczciwych, niż strachem, i że do poprawy więcej pomaga miłość, niż obawa” (Ambroży).

„Kiedy miłość jest doskonała? Gdy kochamy nieprzyjaciół, a kochamy ich po to, aby się stali braćmi. Miłość nasza bowiem nie ma być cielesna. Dobrze czynimy, gdy życzymy drugiemu ziemskiego zdrowia, choć i w jego braku może być dusza bezpieczna. Życzysz przyjacielowi życia? Dobrze czynisz. Cieszysz się śmiercią wroga? Źle czynisz. Mimo, że właśnie życie może być dla przyjaciela bez pożytku, a śmierć dla wroga błogosławieństwem. Nie wiadomo dla kogo to życie ziemskie jest pożyteczne, a dla kogo zgubne. Życie jednak, które Bóg daje, jest bez wątpienia dobre. Tak kochaj i wrogów, abyś im życzył, by byli braćmi; tak kochaj wrogów, abyś ich chciał widzieć powołanych do łączności z tobą” (Augustyn).

„Cały człowiek musi wejść w ewangelię i w niej stać się nowym, zdjąć starą skórę, tak, jak czyni to wąż. Gdy węże mają starą skórę, szukają wąskiej szczeliny w skale i przeciskają się przez nią, same ściągając z siebie skórę i pozostawiając ją przed szczeliną. Podobnie człowiek musi udać się do ewangelii i Słowa Bożego i z ufnością słuchać jego obietnicy. Ta go nie zawiedzie. I tak zdejmie swoją starą skórę, pozostawi za sobą swe światło, swe mroki, swą wolę, miłość, przyjemności, swoje teorie i czyny, i stanie się

zupełnie innym, nowym człowiekiem, który wszystko widzi inaczej niż dotąd, inaczej sądzi i ocenia, inaczej myśli, inaczej chce, inaczej mówi, inaczej kocha, inaczej pragnie, inaczej działa i postępuje niż dotąd” (M. Luter).

ks. Manfred Uglorz